Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefon № 389

Abonament: na miesiąc styczeń na poczcie: 517000,— mk.
w ekspedycji: 517000,— mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milim. w wyż 25000 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | **Września, czwartek, dnia 10 stycznia 1924 r.** | **№ 5**

O okno na świat

Znalazło się konsorcjum zagraniczne, które chciałoby objąć już od wiosny dalszą budowę portu w Gdyni. Byłoby to najlepszem rozwiązaniem sprawy. Port w Gdyni jest dla Polski koniecznością niezbędną.

Państwo tak wielkie jak Polska, tyle posiadające skarbów naturalnych, państwo, którego handel zewnętrzny wzrasta ustawicznie, musi mieć drugie jeszcze wyjście na morze, Gdańsk bowiem już dziś nie wystarcza.

Budowa portu własnemi środkami dla państwa tak młodego, zniszczonego ponadto wojną, jest zadaniem ponad siły, najlepszem też rozwiązaniem sprawy byłoby oddać roboty odpowiedniemu konsorcjum zagranicznemu i pod odpowiedniemi rzecz prosta warunkami.

To, co dotychczas zrobiono w Gdyni, nie odpowiada jeszcze wymaganiom nowoczesnym, a jednak wyładowanie w przystani gdyńskiej parowca francuskiego „Kentucki", jakoteż kilku transportów drzewa świadczy, że już dziś możliwe jest częściowe wykorzystanie portu.

Obecnie jeszcze w zeszłym roku francuskie okręty firmy Compagne Générale Transatlantique zawinąć miały do Gdyni, ażeby zabrać stąd większe transporty drzewa kopalnianego dla Francji. Tereny dokoła portu w Gdyni zmieniają się obecnie na składy drzewa.

W Gdyni powstała ponadto mała stocznia, która zaczęła już pracę i jak dotychczas zremontowała cztery większe kutry, ponadto kilka mniejszych łodzi częścią zremontowała, częścią zbudowała.

Usiłowano niekiedy przeciwstawić Gdynię Gdańskowi, pisano o konkurencji, którą nowy ten port groził Gdańskowi. W rzeczywistości „hinterland" polski jest tak olbrzymi i tyle ma przed sobą możliwości rozwoju gospodarczego, że obydwa porty będą mogły nietylko istnieć, lecz i rozwijać się ustawicznie.

Rzecz prosta, że długotrwałe strajki, które w Gdańsku są zjawiskiem zbyt częstem, jakoteż inne „przyjemności", które napotyka co krok w Gdańsku, kupiec nietylko polski ze strony zaślepionego nacjonalizmem Senatu, mogą podkopać zaufanie do portu Wolnego Miasta na rzecz portu w Gdyni.

Rzecz zrozumiała pozatem, iż dla Polski korzystniej byłoby zatrzymać dla siebie wszystkie korzyści płynące z własnego handlu zamorskiego i w tym celu otoczyć opieką należytą port na własnem wybrzeżu. Albowiem nie możnaby ścierpić, ażeby stosunki nasze z zagranicą zależały od byle kaprysu władzy czy robotników gdańskich.

Własny port na własnem wybrzeżu jest koniecznością dla każdego państwa, które zachować chce niezależność gospodarczą.

Zdania co do rozmiarów portu w Gdyni są podzielone. Część fachowców oświadcza się za t.zw. wielką Gdynią, część chciałaby mieć port w rozmiarach mniejszych, wszyscy jednak godzą się w tem, że port ten jest koniecznością palącą.

Projekt portu o mniejszych rozmiarach jednak wystarczałby na razie dla ładowania jednoczesnego kilku większych parowców. Molo południowe według tego projektu służyłoby dla celów żeglugi nadbrzeżnej i rybackiej, północne przeznaczone byłoby na warsztaty. Mniejszy projekt skróciłby długość molów o 1½ klm., a zaoszczędziłby 6 miljonów dolarów. Umiejętnie założone łamacze fal zabezpieczyłyby port od zapiaszczenia.

Rzeczą fachowców jest rozstrzygnąć, do wykonania którego z obu projektów należałoby przystąpić z wiosną.

Ciało doradcze premjera Grabskiego

Premjer Grabski ma zamiar przy stosowaniu ustawy o pełnomocnictwach utworzyć ciało doradcze, z którem porozumiewałby się przed wydawaniem rozporządzeń. Do rady tej, mającej mieć charakter ściśle prywatny, mają być powołani posłowie Zdziechowski, Michalski, Byrka, Diamand i sen. Szarski.

Senat Gdański znowu nas prowokuje

Gdańsk, 5. 1. W tych dniach senat gdański wydał przez podległe sobie władze rozporządzenie, na mocy którego 8 rodzin polskich, posiadających obywatelstwo polskie ma do 10 bm. opróżnić mieszkania zajmowane w gmachach będących własnością rządu polskiego, na Westerplatte pod Gdańskiem. Część eksmitowanych z mieszkań należy nadomiar do personelu dyplomatycznego Rzeczpospolitej w Gdańsku. Ponieważ mieszkania te nie podlegają kompetencji urzędu mieszkaniowego i ponieważ chodzi tu częściowo o personel dyplomatyczny, sprawa stała się przedmiotem wymiany zdań między Komisarjatem a senatem. Zaznaczyć przytem należy, że rozkaz o eksmisji skierowany został tylko do Polaków i pominął jedną gdańsko-niemiecką rodzinę, która też w gmachu Rzeczpospolitej na Westerplatte za pośrednictwem polskiem otrzymała mieszkanie.

Nieposkromione marzenia Niemców o odwecie

Berlin, 6. 1. Prasa berlińska żywo komentuje memorjał bawarski w sprawie rewizji konstytucji rzeszy w kierunku federalistycznym. — „Deutsche Allg. Ztg." zamieszcza wywiad z ministrem skarbu rzeszy dr. Lutrem, który widzi szereg trudności w realizacji żądań bawarskich, zwłaszcza w dziedzinie finansów rzeszy niemieckiej. Luter uważa memorjał bawarski za wniosek o wybitnie politycznem znaczeniu, którego następstwa dla narodu niemieckiego mogą być nadzwyczaj doniosłe. Dlatego też uważa, że przy rozstrzygnięciu żądań bawarskich należy postępować z wyjątkową ostrożnością. — Przechodząc do szczegółów Luter uważa, że rozgraniczenie kompetencji w dziedzinie skarbowej między rzeszą a poszczególnemi krajami związkowymi mogłoby nastąpić najrychlej w kwietniu 1925 r., a to ze względów technicznych i zasadniczych, zwłaszcza z uwagi na rozpoczętą przez rząd rzeszy reformę waluty.

Na łamach „Vossische Ztg." wypowiada się w sprawie żądań bawarskich minister Koch, który występując zasadniczo jako zwolennik federacji podkreśla, że walka przeciw „pokojowi siły", narzuconemu przez traktat wersalski, może być kierowana tylko z jednego miejsca. Tem miejscem jest Bawarja. Koch uważa za konieczne pozostawienie w kompetencji centralnego rządu rzeszy polityki zagranicznej obrony państwa i spraw skarbowych.

Objaw wytrzeźwiania Rosji

Moskwa 5. 1. W ostatnim czasie daje się zauważyć coraz silniejszy rozwój antysemityzmu w Rosji zarówno wśród szerokich mas robotniczych jak i wśród przywódców partji komunistycznej. Przed paru dniami wydane zostało rozporządzenie przeprowadzenia restracji wszystkich żydów, pracujących w urzędach państwowych.

Waloryzacyjny frank złoty

Warszawa, 8. 1. Frank waloryzacyjny na 10 bm. wynosi 1 950 000 mkp.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 9-go stycznia 1923 r.

* **Pogrzeb śp. burmistrza Niestrawskiego** odbył się z całą okazałością, pomimo silnego mrozu i zawiei śnieżnej setki ludzi wzięło udział w obrządku pogrzebowym. Ciało wystawiono na katafalku w pięknie udekorowanej sali radzieckiej na ratuszu, przy którem członkowie giełdy strzeleckiej wartę honorową trzymali, przemówił zastępca burmistrza p. aptekarz Konieczny w pięknych i rozrzewniających słowach, kierując kolejno zwroty do zmarłego wdowy pozostałej i dalszej rodziny, poczem bracia strzelcy znieśli trumnę do przygotowanego w cztery kare konie zaprzęgniętego katafalku i pochód ruszył do świątyni. Po mszy św. podczas której pienia żałobne odśpiewało Towarzystwo „Lutnia", ruszył powtórnie kondukt żałobny prowadzony przez ks. dziekana Fierka w asystencji 3 księży miejscowych na cmentarz grzebalny. Przy grobie po skończonej ceremonji kościelnej i odmówieniu modlitw zaśpiewała powtórnie Lutnia „Na groby", żegnając szczątki doczesne pierwszego polskiego burmistrza miasta Wrześni.

* **Dyrekcja Gimnazjum Państwow. we Wrześni** podaje do wiadomości, że konferencja wywiadowcza w sprawie postępów w nauce, zachowania się oraz pilności uczniów w bieżącym półroczu odbędą się w następujących terminach to jest we czwartki każdorazowo od godz. 3-4 po południu: w styczniu dnia 31., w lutym dnia 14. i 28., w marcu dnia 13. i 27., w maju dnia 22. W miesiącu kwietniu oraz czerwcu informacji udzielać się nie będzie.

* **Z Bursy Gimnazjalnej.** W święto trzech króli poprosił prefekt Bursy Gimnazjalnej członków ścisłego Zarządu Bursy na skromny wspólny opłatek urządzony dla wychowanków Bursy. Przed zjedzeniem przy wspólnym stole z chłopcami skromnej kolacji i odmówieniu modlitwy przemówił p. Prefekt w serdecznych słowach do zebranych. Po kolacji zaśpiewano przy bardzo ładnie ubranej choince kilka pieśni kolendowych. Przemówił jeszcze przy tej sposobności p. dyrektor Romanowicz do młodzieży, przypominając im, że społeczeństwo jedno tylko ma do nich życzenie, mianowicie, aby wyrośli na dobrych obywateli-polaków, za których zakład wstydzić by się nie potrzebował. Odpowiedział cenzor Bursy uczeń VII klasy Pawlak. Przy akompanjamencie skrzypek jednego z najmniejszych wychowanków odśpiewano kolendę pożegnalną poczem po pożegnaniu chłopców i miłego gospodarza Bursy, goście dom Bursy opuścili, wynosząc bardzo miłe wspomnienie z dopiero co opuszczonej uroczystości, która naocznie przekonała zarząd, jaki serdeczny i swojski stosunek pomimo rygoru panuje pomiędzy wychowankami a ich prefektem p. prof Sanakiem.

* **Pisma Ks. Piotra Skargi** są w chwili obecnej najaktualniejszą lekturą dla wszystkich Polaków. Powinny one stać się katechizmem cnót chrześcijańskich i obywatelskich. W kościele, w domu i w szkole winno się wychowywać nowe pokolenia w duchu proroczych pism natchnionego kaznodziei. Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie posiada znaczny zapas pism ks. Piotra Skargi, które odsprzedaje po własnych cenach: 1. Wybór pism (Zbiór najważniejszych kazań Skargi) stron 176 cena 75 groszy, 2. Wybór żywotów świętych Starego i Nowego Testamentu stron 254 cena 1 złtp., 3 Żywoty świętych polskich stron 172 cena 75 gr., 4. Żywoty świętych apostołów i ewangelistów stron 64 cena 30 groszy p. W ozdobnej oprawie ze złotym napisem o 20 groszy polskich drożej. Jeden złoty polski równa się jednemu frankowi złotemu według każdorazowego kursu ministerjalnego. Zamawiać można: Biuro Zarządu Głównego T. S. L. Kraków, ul. św. Anny 5, za pobraniem pocztowem. Zamówienia przyjmuje Księgarnia A. Prądzyńskiego we Wrześni.

* **Śnieżyca** srożyła się na całym świecie. Pociągi w Polsce opóźniały się do kilkunastu godzin. Miejscami ruch przerwany lub ograniczony. W Warszawskiem śnieg zasypał kilka pociągów osobowych i towarowych. Wiele pociągów wróciło. Na linji Łódź-Kalisz wstrzymano ruch aż do oczyszczenia toru. — Gdańsk został odcięte od świata. Kolejki i tramwaje stanęły. Podobnie działo się tramwajom w innych miastach. Pociągi z Polski i Niemiec opóźniały się do 14 godzin. — Zatoka pucka zamarzła na przestrzeni 16 klm. — Trewir w Nadrenji nawiedziony został trzęsieniem ziemi.

Udział miasta Wrześni i pow. w powstaniu 1863 r.

4) (Dokończenie)

Września, jako miasto powiatowe, miała swój Komitet miejscowy, podległy Komisarzowi wojennemu w osobie p. Wal. Hulewicza. Tworzyli go: właściciel browaru Warmiński - przewodniczący, dalej pp. Wolski Maciej - szewc, Poturalski Wojciech - kupiec, Dziektarski Józef - restaurator, Dzieciuchowicz Józef - rzeźnik, Cymer Jan - szewc, Suszczyński Wojciech - szewc, Cieśliński Antoni - restaurator, ks. Jagodziński - wikarjusz. Praca Komitetu była bardzo trudna i pełna niebezpieczeństwa, gdyż żaden z członków, u których co kilka dni odbywały się domowe rewizje, nie był pewien, czy noc przepędzi w domu lub w więzieniu. Przyczyniała się do niebezpieczeństwa, poza pejnym bataljonem stacjonowanego w mieście wojska, wrogo usposobionego dla ludności polskiej, olbrzymia wprost, bo 47 proc. wynoszaca, ilość mniejszości naszej narodowej, to jest żydów, z których oprócz handlarza zboża Kuthnera, przychylnego powstaniu, reszta, na ich czele Schwalbe i Ehrentriedy, starała się uprzykszyć Polakom miejscowym na każdym kroku bytowanie, służyli prusakom jako szpiedzy. W ogólności zachowali się haniebnie i prowokacyjnie. Biada powstańcowi, którego prusacy wednie do miasta wprowadzali; napewno otaczało ich starsze i młodsze żydowstwo, bili prętami, obrzucali kamieniami lub błotem i pluli najchętniej wprost w twarz. Władze jako takie zachowały równowagę, przedewszystkiem naczelnicy władz byli wówczas ludzie dość taktowni, natomiast ich niższej rangi wykonawcy zachowywali się prowokacyjnie i wrogo wobec ludności polskiej.

Na czele powiatu stał wówczas landrat Feige, naczelnikiem sądu był Guderjan, na czele miasta stał burmistrz Merdas, zniemczony Ślązak, pijanica ale zresztą człowiek spokojny. Natomiast sekretarz miejski Masłowski, niewyraźna figura, wkręcał się w koła polskie na to tylko, aby języka zasięgnąć, znano jednak farbowanego lisa i starano się go unikać.

Ks. dziekan Śmiełowski, staruszek, i ks. Jagodziński, wikarjusz, służyli sprawie oddani jej całą duszą. W kazaniach wygłaszanych brzmiała zawsze nuta patrjotyzmu i wiary w pomyślny wynik zaciętej walki o wolność.

Dziedzic Wrześni Hr. Edward Poniński, wielki patrjota, stary Belwederczyk i uczestnik czynny powstań 1831 i 48 r., nie wierzył, jak wielu starszych polaków, w powodzenie powstania styczniowego — nie odmówił moralnego i materjalnego poparcia, ale osobiście nie był angażowany w akcji powstańczej ani miejskiej czynny, zresztą pomnie szczery i lubiany w mieście, nie zrazi sobie tem nikogo, wiedziano bowiem, że kierował się tylko najszlachetniejszą myślą, widząc w powstaniu rzecz niedostatecznie przygotowaną, która się smutnie skończyć musiała. Zato folwarki hrabiowskie służyły tak samo jak wszystkie inne w powiecie dostawą żywności i ochroną dla przychodzących transportów. Wszelkie transporty broni i amunicji, które na Wrześnie kierowano, zajeżdżały na Zawodzie i z tamtąd zaopatrzone lub przeładowane odchodziły dalej do miejsc przeznaczenia.

Kilka zasiedziałych w mieście rodzin niemieckich, jak Rauhudtów, Knisplów, Körgerów, Zieglerów i innych zachowały się poprawnie. W zawierusze roku 1863 powiat i miasto Września swój obowiązek patrjotyczny do ostatniej chwili — idąc śladami ojców, narażali się na olbrzymie straty w ludziach, mieniu i prześladowaniu w najlepszej wierze służenia dobrej sprawie. Cześć Im!

Trwało ono kilkanaście sekund, lecz nie wyrządziło szkody. — Paryżowi zagraża powódź, 4 dworce kolejowe już zamknięto. Okolice podmiejskie zalane. — W Rzymie spadł śnieg, w całych Włoszech panują silne mrozy. W Florencji spadł śnieg przy 5 st. mrozu. W Udine mróz doszedł do 8 st. w Longareno do 15, w Cadore do 28. I to w kraju, w którem nie znają mrozów i nie mają pieców. — Oprócz tego Włochy nawiedzone były trzęsieniem ziemi. W Ankone i Pesare trwało 10 sekund. W Sengali runął dom.

*** Radjostacja warszawska** oddana została do użytku publicznego. Depesze przyjmują wszystkie urzędy telegraficzne. Opłata do Nowego Jorku wynosi 120 centimów złotych za słowo, w depeszach prasowych i państwowych 60 cent. Dopuszczalne są następujące depesze: zwyczajne, pilne, prasowe, państwowe i częściowo pilne.

*** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie** dn. 8. 1. płacila: Dolary 8200000, fr. franc. 408000, fr. belg. 359000, fr. szwajc. 1428000, funty ang. 35350000, frank złoty 1575000, bony złote 1300000.

*** Od 8 stycznia 1924 obowiązuje nowa taryfa pocztowa.** Wszelkie opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne podlegają waloryzacji. Opłaty waloryzowane ustala się w jednostkach taryfowych, a za jednostkę taryfową opłaca się jedną setną franka złotego. Do dnia 15 bm. ustanowiony kurs franka na 1220000 marek. Setna część franka wynosi więc 12200 mk. Kwotę tę mnoży się ilością jednostek ustalonych na opłatę pojedyńczych przesyłek pocztowych a otrzymaną stąd sumę zaokrągla się na 5000 mk. wzwyż. Za list zwykły opłaca się np. 10 jednostek taryfowych. Liczbę 10 mnoży się setną częścią franka to jest według obecnego kursu 12200 (10×12200)=122000 mk., którą się zaokrągla na 125000 mk. Za list zwykły do wagi 20 gr. należy więc opłacać 125000 mk. Kurs franka zmieniany będzie co 14 dni; przyszła zmiana nastąpi 16 bm.

*** Dodatki do rent ubezp. w rolnictwie.** Poznański Wydział Krajowy, jako Zarząd Główny Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie postanowił przyznawać dodatki drożyźniane do rent z ubezpieczenia wypadkowego w rolnictwie osobom które na podstawie istniejących Ustaw wzgl. Rozporządzeń nie mają prawa do dodatków. Odnośne wnioski kierować należy do Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie.

— **Kraków.** (Wieś pogrzebana w śniegu.) Il. Kurj. Codz. donosi: Koło Jordanowa jedna z wiosek położonych między dwoma górami została zupełnie przysypana śniegiem. Linja kolejowa z Kryniny przez Muszynę, Nowy Sącz, Chabówkę i Swoszowice zasypana jest śniegiem. Pociągi z trudnością przebijają się przez zaspy. W niektórych miejscowościach wysokość śniegu dochodzi dachów wagonów.

— **Warszawa.** (Wykrycie wielkiej afery przemytniczej.) W tych dniach wpadła policja na ślad zorganizowanej bandy, która sprowadzała z Gdańska tytoń, przez Wilno zaś sacharynę. Podejmowanie paczek odbywało się w dziale posterestante na głównej poczcie w Warszawie. Agenci aresztowali dwóch żydów, którzy podejmowali transporty. W aferę tę jest wplątanych kilku urzędników pocztowych, z których dwóch aresztowano. Żydzi usiłowali wywiadowców przekupić dolarami.

— **Warszawa.** (Tragiczny epilog sprzeczki małżeńskiej.) Z Warszawy donoszą: Zamieszkała w domu nr. 38 przy ul. Pańskiej, 42-letnia Karolina Czaplicka w dniu wigilijnym w południe wszczęła z mężem swym sprzeczkę, w czasie której silnie zdenerwowana Czaplicka, wybiegła do sieni i wyskoczyła z okna 4-go piętra na podwórze. Wskutek pęknięcia czaszki, Cz. poniosła śmierć na miejscu.

Skutki nowej waluty w Niemczech

Z Niemczech nadchodzą ciekawe wiadomości o obecnych stosunkach pieniężnych po zaprowadzeniu marki rentowej. Marka rentowa sprawiła, że ludzie tam liczą teraz, jak za przedwojennych czasów. Kurs marki rentowej wynosi bowiem jak przed wojną 4,20 za dolara. Do „Rzeczypospolitej" piszą z Berlina, że marka rentowa wywołała w gospodarce państwowej prawdziwy przewrót. Spekulanci żydowscy przeklinają ustalenie kursu pieniądza, bo minęły dla nich stare dobre czasy, gdzie można było na spadku pieniądza zarabiać miljardy kosztem biednego ludu. Ceny towarów spadły zaś tak, że ludzie, którzy nauczyli się liczyć miljonami i biljonami poprostu oczy przecierają, ażeby się do tej zmiany przyzwyczaić. Wielkie składy, tak zwane Warenhausy ogłosiły tanie sprzedaże, a kupcy którzy przedtem chowali towary przed sprzedażą jak przed złodziejem, zaczynają się znowu przesadzać w konkurencji. Firma Leiser w Berlinie sprzedaje buciki męskie giemzowe, eleganckie za 18 marek firma Stiller sprzedaje buciki po 14 a jeszcze inne firmy dają towar po 10 marek.

Sprzedaż gwiazdkowa była ożywiona jak za starych czasów. Były „silber i goldsontagi". Coprawda kupcy i przemysłowcy wskutek tego walutowego przewrotu potracili papierowe miljardy i tryljony, ale z drugiej strony radzi są, że widzą nareszcie wesołe twarze swych odbiorców i nie potrzebują mówić ony na godzinę wyśpiewywać drożyzych.

Coprawda, to z robki są daleko niższe od przedwojennych. Ludzie muszą płacić, to co przed wojną a nawet więcej poniekąd, ale zarabiają 2 i pół do 3 razy mniej. Donoszą nam, że naprzykład nauczyciel, który miał przed wojną 175 marek miesięcznie, zarabia obecnie 70 marek, rzemieślnik fabryczny otrzymuje żywność i 6—8 mk w tydzień ale ludzie chwalą Boga i za to i proszą Go jedynie, ażeby się pieniądz ustalił, bo wówczas nawet przy tych marnych zarobkach mogą się jakoś urządzać, a nawet utargować od żony coś na kufelek piwa, który kosztuje 15 fenigów.

Korespondent pisze, że pytał się dobrego znawcy spraw skarbowo-politycznych, czy „rentenmarka" pojedzie po pewnym czasie znowu na dół. Ten mu tak mniej więcej odpowiedział: „Dziś reguluje nasz pieniądz smok francuski w postaci Poincernga. A on tak powiedział: Niemcy coprawda długów nam płacić nie będą, bo gdyby je zaczęli płacić, nie mogliby swego skarbu poprawić. Z tego zatem, co Poincare powiedział, możemy wysnuć nadzieję, że „rentenmarka" będzie miała stałą wartość, gdy Francuzom długów płacić nie będziemy".

Wszędzie pokazują Niemcy rogi antyfrancuskie. Cieszą się szubienicznie z tego, że mogą poprawić markę kosztem Francuzów. Widać jednak, jaki to mściwy ten naród niemiecki. Czyż można się w obec tego Francuzom dziwić się, że pragną się raz nazawsze przed Niemcami zabezpieczyć.

Korespondent wysnuwa z tego dla Polski taką naukę. Polska musi zdać sobie jak najprędzej sprawę z tego, coby jej groziło, gdyby Niemcy rychlej od niej zaprowadziły porządek u siebie". Rosja i Niemcy porządkują obecnie swoją walutę. Strzeżmy się, ażeby nas nie ubiegli.

Ministrowie obecnego Rządu

którzy siedzieli w więzieniu za Polskę.

Obecny gabinet p. Wł. Grabskiego jest ciekawy szczególnie z jednego względu. Oto sześciu ministrów z gabinetu tego odbywało karę więzienia. A mianowicie:

P. Władysław Grabski został uwięziony przez władze rosyjskie w roku 1906 za agitację narodową wśród włościan swojego powiatu. Przez władze okupacyjne niemieckie został uwięziony poraz drugi w r. 1918 i trzymany był w Modlinie przez 6 miesięcy, aż do upadku Niemiec.

P. Kazimierz Sosnkowski był więziony w roku 1918 w Warszawie przez Niemców.

P. Kazimierz Tyszka był więziony w roku 1920 przez Bolszewików i przebywał w więzieniu pięć i pół miesiąca. Aresztowany został jako komisarz polskiego Czerwonego Krzyża i opiekun nad repatrjantami.

P. Włodzimierz Wyganowski był karany kilkakrotnie więzieniem przez władze rosyjskie za działalność społeczną.

P. Bolesław Miklaszewski był karany więzieniem dwukrotnie tj. w roku 1891 i 1892.

P. Józef Kiedroń został aresztowany i wywieziony z rodziną do Czech za to, że po upadku Austrji stanął na czele ruchu, dążącego do przyłączenia Śląska Cieszyńskiego, a w szczególności Zagłębia Karwińskiego do Polski.

Karani więc byli więzieniem za uczucia polskie w obecnym gabinecie premjer i minister skarbu, minister wojny, minister kolei, minister sprawiedliwości, minister oświaty i minister przemysłu i handlu.

Polska straciła w r. ub. 32 lotników

Piękną rzeczą jest lotnictwo, ale wymaga też ono niemało ofiar w ludziach. W Polsce w roku ubiegłym zginęło aż 32 lotników w wykonywaniu swego zawodu. O wszystkich powiedzieć można, że zginęli oni w służbie dla ojczyzny. Najwięcej wypadków było w Krakowie. W przeważnym razie powodem śmierci tych młodych zuchów, był ich zbyt krewki temperament w służbie lotniczej, chęć dokazywania cudów w obłokach, choć oni doświadczeń, ani aparaty na jakich ćwiczyli, nie odpowiadały tym zamiarom.

Rozmaitości

+ **O bogatych żebrakach** donoszą gazety zagraniczne. W szwajcarskiem mieście Genewie znaleziono w sienniku zmarłej żebraczki 165000 fr. w złocie. W Metzu znów aresztowano za żebraninę pewnego mężczyznę. Przy rewizji znaleziono przy nim kilka tysięcy franków, ukrytych pod podszewką i w butach. Dalej stwierdziło śledztwo, iż posiada 3 domy a w swej skrytce bankowej 20000 franków w gotówce.

Z życia Towarzystw

*, Walne zebranie Tow. Kupców odbędzie się w piątek, dnia 11 stycznia rb. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu p. Waniorka, na które Szan. członków uprzejmie zaprasza Zarząd.

*, Walne roczne zebranie Tow. Zjednoczon. Murarzy we Wrześni odb. się w niedzielę, 13 bm. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Janiszewskiego. O liczne i punkt. przyb. prosi Zarząd.

*, Baczność Ekawera! Pogawędka Towarzyska odb. się w dniu 11 bm. o godz. 8.30 w lokalu zebrań. B. sekretarza Kryślaka Edw. uprasza się o złożenie na tymże zebraniu książek Towarzystwa. Zarząd.

*, Czołem! Walne roczne zebranie Tow. gimn. „Sokół" odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu p. Tuczyńskiego (Biały Orzeł). Na porządku obrad wybór Zarządu oraz inne ważne sprawy, uprasza się przeto wszystkich członków o punktualne przybycie. Zarząd.

*, Miłosław. Czołem! Przypominamy, że tegoroczne walne zebranie odb. się w niedzielę, 13-go bm. o godz. 5-tej w lokalu posiedzeń. Liczne przyb. konieczne Zarząd.

*, Strzałków. Walne roczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych Strzałkowo odbędzie się w niedzielę, 13-go bm. o g. 1.30 w sali p. Barralla. O liczny udział prosi Zarząd.

Składki i pokwitowania

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Leona Niestrawskiego 3.000.000 na Bursę gimn. składają Alfr. Romanowiczowie.

Prof. Lucjan Kwiek złożył 5 miljonów mk. na Ochronkę i 5 miljonów marek na Bursę gimnazjalną.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego we Wrześni

W czasie od 31-go grudnia 1923 r. do 6-go stycznia 1924 r. zgłoszono 6 urodzeń, z tych 1 z miasta i 5 ze wsi; zawarto 3 śluby; spisano 3 zapowiedzi; zgłoszono następujące zgony: Stanisław Borczyński, kupiec z Wrześni, 53 lata, 7 miesięcy i 22 dni; Seweryn Gronikowski, syn murarza z Wrześni, 10 lat, 3 miesiące i 5 dni; Marja Kulczakówna, córka rolnika z Gutowa Małego, pół godziny; Katarzyna Szczepańska ur. Gołębiewska, żona kalkanisty z Wrześni, 46 lat, 1 miesiąc i 7 dni; Edmund Misiak z Słomowa, 2 miesiące i 8 dni; Antoni Szmankiewicz, sekr. adw. z Wrześni, 80 lat, 11 mies. i 27 dni; Walenty Idczak, robotnik z Wrześni, 82 lata; Leon Niestrawski, burmistrz z Wrześni, 50 lat, 9 miesięcy i 9 dni.

Dnia 6 b. m. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz serdeczny druh ś. p.

Stanisław Ozdowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 b. m. o godz. 2.30. Prosimy wszystkich członków o wzięcie udziału w pogrzebie.

Tow. Gimn. „Sokół" Miłosław.

Ogłoszenie!

Konsum Spółdzielczy Urzędników Państwowych i Komunalnych, Spółka z ograniczoną poręką, we Wrześni i na powiat, został mocą Nadzw. Walnego Zebrania z dnia 28 grudnia 1923 r. zlikwidowany.

Wierzyciele, roszczących sobie jakiekolwiekbądź pretensje do Konsumu, wzywa się niniejszem do zgłoszenia się u niżej podpisanego Komitetu likwidacyjnego.

Września, dnia 5 stycznia 1924 r.

Konsum Spółdz. Urzędn. Państw. i Komun. Spółka z ograniecz. poręką we Wrześni i na powiat.

Komitet likwidacyjny:

J. Stempin, Wojciechowski,

Września, Kościuszki 4. Września, Urząd pocztowy.

Lesiński, Miłosław.

Skóry Surowe

lisy, kuny, tchórze, wydry, zające; włosie, wełnę itd. kupuje i płaci ceny ponadrynkowe.

Skóry garbow. na upraż

i do reparacji polecam po przystępnych cenach.

L. Żarnowski :-: Września

Rynek № 25. — — — — — — — — Rynek № 25.

Meble

wyścielane — kanapy leżanki — materace

poleca po cenach najniższych

K. Jankowski,

mistrz tapic. - dekorac.

Września, Poznańska 29

Wóz

handlarski z kompletnem zaprzągiem na jedn. konia. do wyjazdu — na sprzedaż. Adres wskaże Adm. Oręd.

Zamówienia na

STEMPLE

każdego rodzaju przyjmuje

A. Prądzyński.

3 D 182/23.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

W sprawie karnej przeciw handlarzowi Stanisławowi Iwińskiemu z Wrześni, o to, iż dnia 17-go czerwca 1923 r. we Wrześni wachmistrza Kribusa, pełnieniem służby zajętego, słownie zelżył.

Sąd Pokoju we Wrześni na posiedzeniu w dniu 28 listopada 1923 r. przy udziale przewodniczącego Konieczneg. ławników Obarskiego i Kulińskiego, za członka Prokuratury Stempin, za sekretarza Szolc.

Oskarżony Stanisław Iwiński z Wrześni jest winien przestępstwa z § 185 i 200 u. k. i skazuje go się na grzywnę 500000 mk., w razie niemożności zapłacenia policza się za każde 2500 mk. 1 dzień więzienia. Wyrok będzie publicznie ogłoszony w Orędowniku Wrzesińskim.

Sąd Pokoju.

Prawomocność powyższego wyroku poświadcza. Września, dnia 8 stycznia 1924 r.

(L. S.) **Sekretarjat Sądu. Szolc.**

Drzewo opałowe

szczapy brzozowe i sosnowe na sprzedaż.

Konie wypożyczam

do lekkich i ciężkich powózek.

Kilkowski, ul. Warszawska 26.

Szwajcar

do 40 krów potrzebny od 1 kwietnia 1924.

Maj. Wódki - p. Września.

MiłosławskieFabrykiSkór

i wyrobów skórzan. Tow. Akc. w Miłosławiu

poleca wyroby własnej fabrykacji:

buty, trzewiki, sztylpy, pasy zapędowe, torby, torebki, teki, portfele i uprząż od skromnych do najwykwintniejszych. Wykonanie dokładne. Ceny przystępne. Przyjmuje wszelkie gatunki skór do garbowania. Zakup skór sur. wszelk. rodzaju po najwyższ. cenach.

Wizytówki wykonuje szybko i tanio drukarnia Prądzyńskiego.